

SZABLE W DŁOŃ!!! CZAPKI Z GŁÓW!!!

Kuba Adamczuk, uczeń klasy pierwszej VLO. Uczestnik Pucharu Europy, na 68 miejscu w szermierce. Opowiada o swojej pasji.

Natalia Poreda: Skąd u Ciebie pomysł na taki sposób spędzania czasu?

Kuba Adamczuk: Od zawsze fascynowałem się bronią białą, więc kiedy dowiedziałem się że jest klub uczący posługiwania się nią postanowiłem spróbować.

N.P: Od kiedy trenujesz?

K.A: Trenuje od roku dokładnie od listopada 2017 r.

N.P: Zdobyłeś 68 miejsce w Pucharze Europy z 201 startujących, jak się wtedy czułeś?

K.A: Mimo iż nie zdobyłem żadnego miejsca na podium, to byłem bardzo szczęśliwy ze swojego wyczynu. Mimo zaledwie roku trenowania, dałem radę zawodnikom trenującym od dzieciństwa i reprezentującym nasz kraj na wielu pucharach Europy, jak i świata.

N.P: Planujesz w przyszłości startować w kolejnych zawodach?

K.A: Startować zamierzam, nawet jestem powoływany na majową olimpiadę w której oczywiście wystartuję.

N.P: Jak wyglądają Twoje treningi?

K.A: Ze względu na małą sławę tego sportu, w naszym klubie jest mało osób, na dodatek nie mamy zawodników z którymi mogę walczyć na poważnie. Dlatego w klubie zajmuję się nauczaniem aby ulżyć trochę trenerowi. Natomiast co wtorek wyjeżdżam do Wrocławia na walki, żeby dalej zdobywać wiedzę.

N.P: Jak godzisz treningi z nauką?

K.A: Treningi odbywają się od godziny 17:00, więc przed nimi mam czas na naukę, oraz na odrabianie zadań domowych.

N.P: Czy szermierka, to niebezpieczny sport?

K.A: Jest to niebezpieczny sport, jeżeli nie stosuje się do zasad. Na przykład, nie wolno kierować końca broni na wysokości oczu, jeżeli osoba nie ma założonej maski. Mi osobiście nie zdarzyła sytuacja zagrażająca życiu, bądź zdrowiu.
